PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kop. 10.

Rok XXXI. Środa 29 Sierpnia 1917 roku. № 192

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Walki o Monte San Gabriele

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 28-go b. r. **Na froncie wschodnim:** Koło Soveja zdobyły niemieckie wojska grupy arcyks. Józefa nieprzyjacielską pozycję i mimo gwałtownych ataków nieprzyjacielskich utrzymali się w jej posiadaniu.

Na froncie włoskim: Jedenasta walka nad Soczą trwa jeszcze. Ataki nieprzyjacielskie skierowane są znowu na nasze pozycje na wyżynie Vainsizza-Heiligengeist i na północ od Gorycji. Walki na wschód od Auzzy tam, gdzie do walk wystąpili Styryjczycy pułku 47 i Dalmatyńcy, strzelcy pułku 37, oraz tam, gdzie walczono o Monte San Gabriele—były niezwykle zaciekłe. Na wyżynie Karstu tylko potyczki polnych straży. Trzech włoskich lotników zestrzeliliśmy.

Na froncie macedońskim. żadnych zmian.

Komunikat niemiecki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

Na drodze do pokoju

Zmęczenie wojną stało się powszechne. Trzy lata najkrwawszych zapasów musiały wyczerpać nerwy i zasoby ludzkie: coraz więcej uciera się zdanie, że ludy chcą pokoju, rządy—nie.

Akcja pokojowa jednak wszczęta przez narody świata zatacza coraz szersze kręgi. Jedną z najpoważniejszych akcji pokojowych jest akcja Ojca św. Jest to już trzecie wystąpienie głowy kościoła katolickiego — dwa pierwsze pozostały bez skutku. Jednocześnie z akcją pokojową Papieża trwa w dalszym ciągu akcja skrajnie przeciwnej masy społecznej—socjalistów. Dwa walczące z sobą dotychczas obozy, Kościół i socjalizm w imię głoszonych przez się haseł: „szczęścia ludzkości“ wypowiedziały stanowczą walkę klęsce trawiącej obecnie społeczeństwo — wojnie. Wątpić nie można, że akcja ta musi być uwieńczona skutkiem, bez wpływu na sprawę pokoju pozostać nie może, jeżeli rzeczywiście ludy czy społeczeństwa mogą mieć jakikolwiek wpływ na bieg spraw światowych. Wszak do pracy nad zdobyciem pokoju stanęły dwie potężne i solidarne grupy społeczeństw świata: z jednej strony naczelnik wiel-

kiej organizacji kościelnej, z drugiej liczne organizacje proletarjatu.

Ostatnia akcja Papieża wywołała głębokie poruszenie świata całego; bezwątpienia jest ona najpoważniejszą ze wszystkich poczynań dotychczasowych — ma największe szanse powodzenia.

Prasa całego świata przepełniona jest wiadomościami i artykułami o jej przebiegu. Odzywają się głosy rozmaite, czyniąc różne, często sprzeczne z sobą nawet przewidywania. W masie głosów aż trudno jest się orjentować. Pytanie pozostające na ustach miljonów, czy akcja ta doprowadzi do skutku, czy też będzie tylko jednym krokiem ku umożliwieniu osiągnięcia pokoju, jest właściwie jeszcze nierozwiązane. Ostatnie telegramy przynoszą wiadomość jakoby państwa koalicyjne z odpowiedzią na notę papieską zwlóką parę tygodni. Termin odpowiedzi oznaczają po ukończeniu obecnie podjętych działań wojennych. W międzyczasie trwa akcja energiczna.

Papież miał wezwać kler i organizacje religijne do podjęcia silnej akcji popierającej jego wystąpienie.

„Exhange Telegraph“ donosi, że dysydenci londyńscy wystosowali petycję, opatrzoną wielką ilością podpisów do papieża z prośbą o zwołanie międzynarodowej konferencji chrześcijan wszystkich obrządków dla ustalenia warunków pod jakimi mógłby być osiągnięty sprawiedliwy i trwały pokój:

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Londynu, że w Izbie niższej oświadczył Bonar Law, że prezydent otrzymał podanie, zaopatrzone 221,617 podpisami, wzywające rząd, aby rozpoczął rokowania pokojowe. Zawiadomienie to przyjęto do wiadomości.

Z drugiej jednak strony nie brak i głosów wróżących akcji papieskiej kompletne fjasko. Tak np. „Hamburger Fremdenblat“ donosi z Genewy, że wedle „Journal des Debats“ konferencja w Rzymie odbyta w połowie bieżącego miesiąca zakończyła się przyjęciem pewnego dodatkowego zobowiązania do przyjętej w r. 1914, t. z. londyńskiej konferencji.

Wedle „Neue Zuricher Ztg.“ to dodatkowe zobowiązanie przyjęto na życzenie Włoch. Postanawia ono mianowicie, że papież nie zostanie przez państwa koalicji dopuszczony do udziału w przyszłym kongresie pokojowym. Obecną notę papieską uważa rząd włoski za naruszenie suwerenności państwa włoskiego.

To samo pismo donosi z Rzymu, że obecnie ustaliła się już opinja włoska w tym kierunku, że nota papieska jest sprzeczną z interesami Włoch. Nota po pierwsze zmierza do ochrony Austro-Węgier, a po drugie narusza powagę zjednoczonego królestwa włoskiego.

Zaś Biuro Reutera donosi, że znany Jezuita Vaugan zauważył w sprawie noty papieża, że o pokoju nie może być mowy, zanim sojusznicy nie będą mogli podyktować swoich warunków.

Nie przeszkadza to jednak dalszemu posuwaniu się akcji pokojowej. Z Berna donoszą, że tamtejsze koła dyplomatyczne podają do wiadomości, iż papież wystosuje do prowadzących wojnę nową notę z propozycją zawieszenia broni.

Wszystko to jednak mówi o wadze noty i wyjątkowo odpowiedniej chwili dla energicznej akcji pokojowej.

Sądzić już dziś z całą pewnością można, że o ile akcja Papieża nie doprowadzi do osiągnięcia bezpośredniego skutku, jest ona najpoważniejszym krokiem ku osiągnięciu pokoju ze wszystkich dotychczasowych poczynań i chwilę jego zbliża znakomicie.

O kadry wojska Polskiego.

I.

Od kilku tygodni zapowiadana w wojsku akcja poczyna się w ostatnich dniach realizować. Poddani austryjaccy niektórych pułków legjonowych wniesli gremjalnie prośby o przeniesienie ich do wojska austrjackiego. Celem tej akcji— miało być z jednej strony zaprotestowanie przeciwko aresztowaniu Piłsudskiego—z drugiej strony rozbicie obecnych Legjonów — unicestwienie odbudowy na ich podstawie armji polskiej na okupację austryjacką — powrót do dawnej formy wojska—do Polskiego Korpusu Posiłkowego.

Równocześnie podejmowana w Austrji przez posła Moraczewskiego i galicyjskich socjalistów akcja ma stwarzać dla tego programu wojskowego poważne polityczne podstawy.

Ruch zapoczątkowany w tym kierunku w wojsku poczyna się szerzyć. Wzniosłe hasła patryjotyczne — hasła solidarności święte dla każdego żołnierza—są przytem wygrywane na całej linji. Nadużywanie dobrej woli—i dobrej wiary żołnierza polskiego—nie zna znowuż granic. Jak podczas agitacji przeciwko polskiej przysiędze—powoływano się z niebywałym tupetem na mającą wybuchnąć w drugiej połowie lipca 1917 r., rewolucję niemiecką—na gotową jakoby decyzję po stronie austryjackiej przejęcia Legjonów pod swoją opiekę i gotowość podjęcia inicjatywy wojskowej na terytorjum austryjackiej okupacji — tak i obecnie żongluje się całym szeregiem, mniej, lub więcej udanych argumentów, przemawiając za Polskim Korpusem Posiłkowym—a przeciw „wojsku . . . Beselera“.

Akcja w ten sposób wszczęta i skutecznie przeprowadzona łatwo doprowadzić może do częściowego zniszczenia jedynego istniejącego dorobku państwowego — bo do częściowej zatraty polskich kadr wojskowych — Legjonów. Zatrata ta jest dla naszej przyszłości groźna, bo bezpowrotną. Żołnierzom, którzy odmówili przysięgi, przyszły rząd polski umożliwić może w danych warunkach powrót do szeregów. Poddani zaś austryjaccy zwolnieni raz z wojska polskiego, nie powrócą już do niego, pozostaną na stałe w c. i k. armji. Z tego więc względu należy jak najgoręcej przestrzedz bałamuconych, należy wystąpić przeciwko dalszym samobójczym planom w łonie wojska, należy poprzeć usiłowania i dążenia obecnych kierowników legjonowych, których wytyczną jest uratowanie z obecnego zamętu dla przyszłej armji polskiej wszystkich istniejących jednostek bojowych i wszystkich rodzajów broni.

A teraz słów kilka na temat „pozytywnego“ programu wojskowego lewicy.

Dziwną—lecz dla niej zwykłą — choć niezwykle spiralną losu koleją powraca ona obecnie do Polskiego Korpusu Posiłkowego. Polski Korpus Posiłkowy z odrębną autonomiczną na wewnątrz organizacją, ten wspólny swego czasu postulat całego wojska, został zrealizowany w październiku 1916 roku, dzięki usilnym zabiegom ówczesnej Komendy Legjonów oraz dzięki konsekwentnemu i energicznemu a nieustającemu działaniu Depart. Wojsk. N. K. N.

Zdobycz ta stanowiła i stanowi chlubne dla Nacz. Kom. Nar. dokończenie jego polityki legjonowej. Od Polskiego Korpusu Posiłkowego występującego z związku z armją austryjacką, krok tylko był jeden do wojska polskiego. Krok ten jednakowoż nie był możliwym bez aktu 5-go listopada, bez proklamacji niepodległości Polski.

Wojsko polskie bowiem pochodną być musiało proklamacji państwa polskiego, żadną zaś miarą odwrotnie.

Politycy realnie myślący cenili też bardzo wysoko ówczesną wartość zdobyczy, jaką zawierał program oparty na Pols. Kor. Posiłk. Daremnie jednak szukalibyśmy w ich gronie obecnych zwolenników zeszłorocznego programu D. W. N. K. N.

Nowe pismo.

Nowe pismo tygodniowe polskie wychodzi od połowy sierpnia w Radomiu. W myśl ogłoszonego programu powstała nowa placówka. Naród, kultura, to szczytne w programie wypisane hasła. Nazwisko nosi piękne, tyle historycznych wspomnień budzące „Unja“.

W wielkiej chwili żyjemy, o przyszłość naszą chodzi na długie może wieki. Spodziewaliśmy się dlatego, że w powstającem piśmie znajdziemy odblask pożarów, które świat cały ogarnęły, odgłos tytanicznej walki, którą naród nasz prowadzi o swoje prawa, publicystyczne echo naszych bezmiernych krzywd przeszłych i obecnych, bólów i radości tej Polski, która się rodzi...

I czytamy ze zdumieniem numer pierwszy i drugi.

Czyżby wielka chwila nie zastała wielkich ludzi?

Problemami, które rozwija tygodnik polski w czasie wojny światowej i ważenia się losów Polski są przedewszystkiem walka zawzięta, rozsadzająca niemal szpalty pisma — z „nieprzyjacielem wewnętrznym“. Numer pierwszy przynosi w dłuższym zasadniczym artykule (p. t. „Państwowotwórczość i anarchia“) gwałtowne ataki na Centrum, Ligę Państwowości Polskiej i Zjednoczenie Ludowe“, kamienie w poprzek rzucone każdej drogi wolności“, numer drugi zjadliwe wystąpienie przeciwko Zjednoczeniu Ludowemu (artykuł p. t. „Zjednoczenie Ludowe ziemi radomskiej“). Ten sam numer drugi zawiera obszerny wstępny artykuł p. t. „Rachunek“, który jest apoteozą opozycji „w stosunku do zachodzących w Polsce faktów zarówno charakteru zewnętrznego, jak i układu spraw wewnątrz narodu“. Rząd polski jeszcze nie istnieje, ale istnieje już polska opozycja, która miota gromy. Dopiero się Polska buduje, a już zgłaszają się do słowa namiętni, nieprzejednani

krytycy niewzniesionego jeszcze gmachu. O wrogu „zewnętrznym“ zapomina się zupełnie. Cały jad nienawiści zachowuje się dla „wewnętrznego“!

Charakterystycznem jest, że równocześnie przynosi „Unja“ w numerze drugim króciuchny artykulik, raczej notatkę o nocie papieskiej i jej stanowisku w sprawie polskiej, p. t. „Polska-Hiobem“, ale oczywista, gdzieś na szarym końcu, bo artykuł wstępny musiał być poświęcony o wiele ważniejszym od sprawy polskiej porachunkom partyjnym, a także wycieczka przeciw „Zjednoczeniu Ludowemu ziemi radomskiej“ było „aktualniejsze“ i poszło naprzód. Zresztą wypełnia pierwszy i drugi numer kilka drobnych rzeczy literackich, rozprawka o historycznym charakterze p. t. „Ruch robotniczy“, dalej dział „Ze spraw polskich“ zredagowany ze stanowiska wyłącznie lewicowego i nieuchronny dział sprawozdawczy „Z książek pism i broszur“. Komunikaty P. O. W. zajmują wybitne miejsce.

Zatem nowa placówka publicystyczna, polska jest niestety identyczna z partyjną agitacyjną placówką lewicy, a jej tendencją i treścią jest przedewszystkiem załatwianie porachunków partyjnych, wszystko zas inne tylko ornamentem.

Jakby nie dzieliły Polaków zabory i kordony!. Jakby nie było potrzeb słowa drukowanego, żeby wszystkich Polaków dla wspólnego wielkiego celu zjednoczyć! Jakby nie istniały potężne problemy polityczne kulturalne i gospodarcze, ogarniające cały naród, które uświadomić i propagować jest rzeczą polskiej prasy!

Dr. A. C.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa 29 sierpnia. Ścięcie gł. Św. Jana.

Wsch. sł. g. 5 m. 05 r. Zach. g. 6 m. 56.

— **Z teatru.** Dziś i jutro ostatnie nowości operetkowe, urozmaicone tańcami: Dziś „Jenerał huzarów“ Ziehrera, w obsadzie pierwszorzędnej. Operetka ta węgierska, pełna humoru i animuszu wszędzie zyskuje sobie olbrzymie powodzenie, a w naszym zespole stanowi prawdziwie artystyczną całość.

Jutro clou sezonu, Nedbala „Polska krew“.

— **Wieczor „Kaliny“**, donoszą nam: W poniedziałkowym „Wieczorze Kaliny“. prócz śpiewaczki panny Wandy Mierzyńskiej weźmie udział panna Maryla Krajewska, pianistka, uczenica p. Z. Ciborowskiej i Michałowskiego, oraz p. Adam Bukowiński, skrzypek, uczeń prof. Michałowicza i Barcewicza. Początek o godz. 8 min. 15 wieczor. w sali „Klubu narodowego“.

— **Ze szkół elementarnybh.** Radomski Oddział Zrzeszenia Nauczycielskiego szkół początkowych zawiadamia ogół mieszkańców, iż we wszystkich istniejących w m. Radomiu szkołach elementarnych zapis dziatwy na 19¹⁷/₁₈ rok szkolny odbywać się będzie w dniach 31 sierpnia i 1 września rb. od god. 9-ej do 12-ej rano.

Lekcje zaś rozpoczynają się 3-go września.

Po upływie tego terminu przyjmowanie dzieci do szkół wymienionych zostanie zawieszone.

Bliższych informacji udzielają w godzinach powyższych Zarządy Szkolne na miejscu.

— **Bursa dla seminarzystek Koła Ziemianek „Przyszłość“.** Jednocześnie z rozpoczęciem kursu Seminarjum, otwiera swe opiekuńcze podwoje Bursa dla Seminarzystek, założona zarówno jak i seminarjum staraniem Koła Ziemianek „Przyszłość“. O dobrodziejstwie instytucji niepotrzeba tu mówić, jeśli pamiętamy fakty z roku zeszłego, kiedy z braku pożywienia mdlały słuchaczki kursów ubogie panienki, gdy sprawdzono, że kształcą się te przyszłe najpożyteczniejsze pracownice społeczne o chłodzie i głodzie, mimowoli stawał w myśli jak wyrzut ten niewypełniony względem nich obowiązek społeczny utworzenia ogniska, przy którem mogłoby za niewielką opłatą znaleźć to wszystko co niezbędnem jest dla pracujących umysłowo. Koło Ziemianek „Przyszłość“ podjęło sprawę ze zwykłą energją i wytrwałością, i oto na rok bieżący znaczna liczba słuchaczek znajdzie wzorowe pomieszczenie, racjonalne odżywianie i nawet pranie w Bursie dla nich specjalnie otwartej przy ulicy Skaryszewskiej Nr. 7.

— **Poświęcenie i otwarcie seminarjum nauczycielskiego dla panien.** Dnia 9 września po nabożeństwie w kościele Marjackim na intencję instytucji odbędzie się poświęcenie Seminarjum nauczycielskiego dla panien, założonego staraniem Koła Ziemianek „Przyszłość“. Seminarjum mieścić się będzie w obszernym gmachu Szkoły handlowej żeńskiej i pozostawać pod wpływem i opieką Komisji Szkolnej ziemi radomskiej. Po poświęceniu sal zbiorą się założycielki, członkowie Kom. Szkolnej i osoby zaproszone w sali Komisji Skaryszewska 17, by poświęcić chwilę głębszej rozwagi dziełu, które powstaje bez rozgłosu, powołano jedynie gorącym umiłowaniem idei szerzenia oświaty wśród ludu, do czego pierwszym najgłówniejszym warunkiem, jest przygotowanie nauczycieli i nauczycielek.

— **Sklep potrzeb szkolnych przy ul. Lubelskiej nr. 44.** Kilkakrotnie zawiadamialiśmy czytelników o założonym T-wie sklepu potrzeb szkolnych, z którego dochód jako pochodzący od młodzieży, byłby przeznaczony na dobro tejże młodzieży a mianowicie na Bursę im. Jana Kochanowskiego. Jak się dowiadujemy sklep został zaopatrzony świetnie, we wszelkie najnowsze, praktyczne i tanie przybory szkolne i książki, jedynie z powodu formalności przewozowych, wszystkie towary nie są jeszcze na miejscu, ztąd i termin otwarcia ulega zwłoce. Niemniej w dniach najbliższych wszystko zostanie pomyślnie załatwione i młodzież będzie mogła nabywać wszelkie podręczniki, kajety i t. p. rzeczy szkolne.

— **Strejk u piekarzy w Radomiu.**— Żydowski związek robotniczy komunikuje nam: Strejk robotników piekarskich objął także i piekarnie żydowskie. Na zebraniu w dniu 26 b. m. Związku zawodowego robotników piekarskich przy naszym związku postanowiono, wystąpić do właścicieli piekarń z temi samemi żądaniami, które zostały wystawione przez robotników piekarskich chrześcian, a mianowicie:

1) przyjmowanie czeladzi tylko ze Związku,

2) 6 dni pracy w tygodniu (jeden dzień stanowi 2 ognie),

3) płaca tygodniowa 72 korony,

4) praca w piekarni bez życia,

5) na dwóch czeladzi chłopiec.

Termin odpowiedzi na powyższe żądania upływa do dnia 28 b. m. do godziny 12 w południe. W piekarniach, właściciele których powyższych żądań zaakceptować do oznaczonego terminu nie zechcą, będzie ogłoszony „strajk“.

TELEGRAMY.

Dymisja Rady Stanu.

Warszawa. Rada Stanu uchwaliła się rozwiązać, likwidację swego stosunku do mocarstw pozostawić Radzie regencyjnej, do której przed swą dymisją desygnowała: ks. arcybiskupa Kakowskiego, ks. prezydenta Lubomirskiego i marszałka koronnego Niemojewskiego.

Równocześnie uchwaliła Rada Stanu powołać do życia komisję przejściową, któraby zlikwidowała agendy dotychczasowe Rady Stanu.

Motywy dymisji Rady Stanu.

Uchwałę dymisyjną Rada Stanu umotywowała w następujących słowach:

1. Rada Stanu stała bezwzględnie na swem stanowisku, uznanem przez mocarstwa centralne, że Legjony jako takie mają być kadrami wojska polskiego.

2. Uznając za konieczność sanację Legjonów, Rada Stanu nie sprzeciwiałaby się temu, aby oficerowie i żołnierze, którzy zgłosili prośby o zwolnienie, a nie cofnęliby ich w ciągu 48 godzin, od chwili wezwania do cofnięcia, opuścili szeregi wojska polskiego. Pułki, które uczyniły zadość wezwaniu Rady Stanu i zachowaniem się swem dowiodły, że pragną być kadrami wojska polskiego, a więc 2 i 3 pułk piechoty, 2 pułk ułanów, kompanja saperów, część artylerji, z innemi formacjami i zakładami oraz aparat zaciągowy i rekruci, mogłyby tworzyć zupełnie dostateczną podstawę do dalszego budowania wojska polskiego.

3. Rozkaz o wysłaniu Legjonów na front, przy pozostawieniu drobnej ilości, zupełnie niewystarczającej do twotrzenia kadrów, wydanie tego rozkazu bezzapytania i bez wiedzy Rady Stanu — wytwarza dla niej położenie pod względem politycznym niemożliwe i zmusza członków Rady Stanu do złożenia swych mandatów w ręce Rady regencyjnej, wybranej według projektu Organizacji Naczelnych Władz Państwowych Polskich, zakomunikowanego władzom okupacyjnym w dniu 3-im lipca r. b.

Walka na północ Gorycji.

Wiedeń. Z kwatery wojennej donoszą: Walka na północ Gorycji trwa w dalszym ciągu. Położenie nie zmienione.

Ważne pozycje na wschód od Czerniowiec zdobyte.

Berlin (BW). We Flandrji nie udał się silny atak angielski na wschód od Ypern. Popołudniu gwałtowne walki artylerji na północny wschód miasta. Przed Verdun pozostało w naszych rękach z walk poprzednich Beaumont. Na wschodzie został nasz atak uwieńczony zdobyciem ważnych pozycji na wschód od Czerniowiec. Dotąd zabrały wojska sprzymierzone 1000 jeńca i 6 dział.

Walki na zachodzie słabną.

Zurych. Wojskowi krytycy pism szwajcarskich ustalili, że walki na zachodzie coraz bardziej słabną, gdyż nastąpiło u wojsk ogólne wyczerpanie.

Wilson zamierza jasno określić cele wojenne.

Rotterdam. „Associated Press" donosi, że Wilson odpowie w imieniu koalicji na notę papieską.

W nocie tej określi jasno cele wojenne koalicji.

Japonja również nie chce wydać paszportów do Sztockholmu.

Berlin. „Times" donosi z Tokio, że Rząd japoński odmówił socjalistom japońskim wydania paszportów na podróż na Kongres pokojowy do Sztockholmu.

Echa noty papieskiej

Amsterdam. Ag. Havasa donosi z Hawru: Komunikując o otrzymaniu noty papieskiej rząd belgijski wypowiada wyrazy hołdu dla podniosłej idei przenikającej orędzie papieskie i składa podziękowanie za szczególne interesowanie się Ojca Świętego tak straszenie przez wojnę dotkniętym narodem belgijskim. Rząd belgijski rozpatrzy propozycję papieża i jego apel z wielkiem uszanowaniem.

Lugano. Według pogłosek ze źródeł półurzędowych rząd włoski odrzuci notę papieską. Izba poselska ma być zwołana dopiero w drugiej połowie października, aczkolwiek socjaliści energicznie żądają zwołania Izby natychmiast wobec „nowych ważnych wydarzeń.

Sprawa polska w Komisji Głównej

Berlin. Komisja główna parlamentu Rzeszy prowadziła dziś po południu w dalszym ciągu swe narady w sprawie terenów okupowanych. Głównym przedmiotem obrad była sprawa polska. Obrady uznano za poufne. Dalszy ich ciąg odbędzie się jutro. W dzisiejszej dyskusji kilkakrotnie zabierali głos: wicekanclerz, dr. Helfferich i sekretarz stanu spraw zagranicznych dr. Kühlman.

Metropolita Szeptycki w Wiedniu

Wiedeń. Grecko-katolicki arcybiskup lwowski hr. Szeptycki przybył tu w dniu wczorajszym uroczyście przywitany na dworcu kolejowym przez swych rodaków.

Mobilizacja w Grecji

Amsterdam. Według informacji „Allgemen Handelsblat", donosi „Daily Chronicle" że 12 roczników rezerwistów powołano pod broń.

Szczegóły procesu przeciw Suchomlinowowi.

Petersburg. Wezwany na świadka generał Januszkiewicz opisał wprost rozpaczliwe położenie armji rosyjskiej, która się nagle znalazła ogołoconą z amunicji i karabinów. Przed samą wojną nie mogła Rosja wytwarzać normalnej ilości potrzebnej amunicji z powodu braku pieniędzy. Na sto próśb, kiedy się już wojna rozpoczęła, by dostarczono amunicji, minister Suchomlinow odpowiadał zawsze uspokajająco, ciągle dając obietnice, których nigdy nie dotrzymywał. Tego rodzaju stanowisko Suchomlinowa sprzyjało wielce Niemcom, którzy doskonale wiedzieli, że Rosjanie nie mają amunicji. Niemcy też przez swoją artylerję siali straszliwe spustoszenia w szeregach rosyjskich Na oświadczenie generała Januszkiewicza odparł w swej obronie b. minister Suchomlinow, że Niemcy przygotowywali się do wojny 40 lat, podczas których Rosja prawie nic nie zrobiła.

Ewakuacja Petersburga rozpoczęta

Berlin. Ze Sztokholmu donoszą „do Lokalanzeigera"- Rząd prowizoryczny ogłosił przyjęcie ustawy zarządzającej opróżnienie Petersburga. Ewakuacja się już rozpoczęła.

W Moskwie Strejk.

Moskwa Mimo upomnień burmistrza miasta oraz partji socjalno-demokratycznej, by przestrzegano porządku i umożliwieno odbycie się konferencji Rządu—maksymaliści zdołali wywołać w mieście rozruchy. Liczne fabryki oraz pracownie wstrzymały prace. Restauracje i hotele zamknięte. Maksymaliści dążą wszystkimi siłami do tego, żeby wywołać strejk ogólny.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.